

311

P r o t o k ó ł .

Dnia 29 września 1947 r. w Krakowie . P. o. Sędziego , Asesor sądowy Franciszek Wesely , delegowany do pracy w Komisji Okręgowej Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie , na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 Idz. Prok. NTN. 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945. (Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293) , w związku z art. 254 , 107 i 115 KPK. niżej wymienioną osobę w charakterze świadka , która zeznała co następuje : - - - - -

Nazywam się : dr Jan R e y m a n , urodzony dnia 20 października 1902 w Krakowie , syn : Władysława i Franciszki z d. Czerna, religii : rzymskokatolickiej , z zawodu : doktor chemii , żonaty , narodowości i przynależności państwowej : polskiej , zamieszkały w Krakowie pl.Jabłonowskich 4 , bez przeszkód : - - - - -

Dnia 30 maja 1942 r. zostałem przywieziony do Kl.Oświęcim I. z krakowskiego Więzienia Montelupich jako więzień polityczny i otrzymałem numer obozowy : 37302 . W Oświęcimiu przebywałem aż do samego końca , tj. 18 stycznia 1945 r. Jako doktor chemii zostałem przydzielony od stycznia 1943 r. na blok 10 , gdzie początkowo mieściło się laboratorium instytutu higieny w Rajsku, następnie od maja 1943 r. zostałem przeniesiony do Rajska ~~na~~ jako miejsca pracy , gdyż nadal zamieszkiwałem na bloku 20 . W tym czasie zetknąłem się z podejrzanym drem Hansem Wilhelmem Muenchem , który jakoś z początku r. 1944 przyszedł do Oświęcimia w stopniu szeregowca . Wymieniony był jednostką wybitnie różniącą się od innych esesowców . Był on zastępcą dra Webera , kierownika instytutu higieny , wielkiego plakożercy . Dr Muench

Reymann

zajmował się badaniami nad reumatyzmem . Ja jako chemik nie-
jednokrotnie przygotowywałem mu preparaty do tych badań . Nie
mi nie wiadomo o tym , by dr Muench przeprowadzał jakieś badania
naukowe szkodliwe dla zdrowia więźniów . W ogóle w Rajsku nie
przeprowadzano badania i eksperymentów , które by mogły pociągnąć
złe następstwa dla zdrowia i życia więźniów . Wiem natomiast ,
że Weber współpracował z lekarzami , którzy przeprowadzali
eksperymenty na bloku 10 . Wykluczam , by dr Muench współpra-
cował z lekarzami na bloku 10 . Dr Muench odznaczał się wielką
uczynnością i pomagał więźniom jak tylko mógł . W szczególności
niejednokrotnie dostarczał więźniom , zatrudnionym w Rajsku
środków żywnościowych , lekarstw , udzielał im opieki lekarskiej
- a w wypadku gdy byli chorzy - odwiedzał ich w rewirze . Nie-
jednokrotnie interweniował on przy tzw. "sporcie" , względnie
przy biciu więźniów , przy czym te interwencje zawsze odnosiły
skutek , tzn. więźniowie nie zostali bici , względnie zaniecha-
no robienia z więźniami "sportu" . Sam nieraz zawiadaniałem
dra Muencha , że esesowcy chcą przeprowadzić z nami "sport" i
wówczas dr Muench zostawiał swoją robotę i szedł interweniować .
Wiadomo mi , że dr Muench uratował życie profesorowi Mansfeldowi
z Budapesztu , który jako chory został przeznaczony do zagazo-
wania . Także wiadomo mi , że dr Muench interweniował w sprawie
profesora uniwersytetu poznańskiego Jakubskiego , któremu gro-
ziło dochodzenie za to , że utrzymywał korespondencję z więź-
niarką , znajdującą się na bloku 10 , która była koleżanką jego
córką . Zaznaczam , że dr Muench zabraniał " sportu " , choć
na " sport " zezwalał kierownik instytutu dr Weber , przy czym
" sport " na terenie Rajska był wykonywany z taką samą bezwzględ-
nością jak i na terenie samego obozu , a nawet w czasie robienia
przysiadów więźniowie musieli trzymać w wyciągniętych rękach
dragi , co powodowało drętwienie ramion i omdlenie z wyczerpa-

Reymer

nia . W czasie ewakuacji obozu w dniu 18 stycznia 1945 r. dr Muench zaopatrzył nas , tzn. więźniów , zatrudnionych w Rajsku w żywność , a nadto wręczył nam lekarstwa i trzy flaszki spirytusu na wypadek zasiabnięcia któregoś z nas . Spośród esesowców, znajdujących się Centralnym Więzieniu w Krakowie w dniu 25 września 1947 rozpoznałem podejrzanego :Hansa Aumeiera , byłego Lagerführera w obozie macierzystym . Była to kreatura bardzo podła , prześladował on i szykanował zupełnie bez powodu więźniów i ile razy grupa nasza , zatrudniona w Rajsku przechodziła obok niego , Aumeier zawsze doskakiwał do nas i pierwszego lepszego z brzegu więźnia bił po twarzy , względnie kopał . O przeprowadzaniu przez Aumeiera egzekucji oraz tzw. " rozwałek " wiem jedynie z opowiadania współwięźniów . - - - - -
Na tym czynność i protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

S w i a d e k :

Jan Reyman
/ dr Jan Reyman /

Protokolowała :

Aniela Bereźnicka
/ Aniela Bereźnicka /

P.o.Sędziego :
Asesor :

Franciszek Wesely
/ Franciszek Wesely /